

Czyż wobec tego rodzaju hasel, można zgodzić się z autorem, który żąda aby walkę z tajną prostytutką, chorobami wenerycznymi i handlem żywym towarem — bezwzględnie ująć i prowadzić ją wedle doświadczeń państwowych.

Wszak sam autor przyznaje, że to doświadczenie państwowe doprowadziło państwo do zajęcia postawy „strusia”, wcale nie obiecującej.

Sądzę iż sam autor swoimi wywodami przekonał zwolenników pozostawienia kierownictwa tej tak ważnej akcji w rękach policji.

A. GRIMM.

Użycie psa policyjnego w służbie bezpieczeństwa.

5. Jakie zalety powinien posiadać pies pol.

Pies pol. powinien posiadać pięć zalet fizycznych: siłę, szybkość, wytrzymałość, odporność (hart) i dobry węch; pięć zalet duchowych: roztropność, nieprzekupność, czujność, odwagę i wierność (przywiązanie).

Wymagany fizycznym zaletom może sprostać tylko pies średniej wielkości (60—65 cm. w łopatce), posiadający sztywny, gęsty włos, chroniący go przed opadami i zimnem. Lecz i włos nie zapobieży zaziębieniu i zdraśnięciu, przy braku hartu, zdobytego odpowiednim wychowaniem.

Ze względu na zalety duchowe nadają się tylko niektóre rasy, wybrane po mozolnych i długotrwałych doświadczeniach.

6. Rasy psów policyjnych.

1) Owczarek niem. (wilczur), 2) „Doberman”, 3) „Airedaleterrier”, 4) Brodac (Muenchener Schnauzer, 5) Bokser i 6) „Rotweiler”. Z tych sześciu ras stanowią tylko owczarki i „rotweilery” rasy oryginalne („rodowite”). Reszta ras powstała później przez odpowiednie krzyżowanie i hodowlę.

Najodpowiedniejszą dla nas jest rasa owczarków niem., ze względów klimatycznych, jakoteż z tego powodu, iż najdłużej używaną w służbie pol. posiada najmniej procent nieużytków. Talent u psów jest dziedzicznym i wydoskonalą się odpowiednim doboru pary rozplodowej.

7. Rodzaj psów.

Istnieją różne poglądy, co do używalności psa lub suki w służbie pol.

Suka jest więcej przywiązana i posłuszniejsza, a więc łatwiejsza w układaniu i nie tak

że to jest niepraktycznym, wręcz szkodliwym, a więc niemożliwym.

Na zakończenie tych luźnych uwag akord z góry zaczerpnięty z artykułu autora, ponieważ w ustępie przytoczonym poniżej, mieści się zaprzeczenie zasadniczych punktów przez autora bronionych.

„Policja musi współpracować ku zmniejszeniu zła, jakim jest strasza dla ludzkości kiła. Lekarze z Min. Zdrowia z jednej strony, urzędy administracyjne i Min. Spr. Wewn. z drugiej, uzupełniając się wzajemnie, mogą dojść do celu i dojść”.

wrażliwą na podrażnienia płciowe. Pies, poczuwszy sukę, lub też jej odchód (kał, mocz), może przerwać pracę na śladzie (tropienie), lub odleci w patrolu od nogi.

Poszczególne treserzy przypisują suce lepszy węch, uważając za mylne, że traci go podczas okresu ciekania.

Jedyną przeszkodą użycia suki, jest jej okres ciekania (najwyżej 5—6 tygodni w roku), gdyż wyziew ściąga okoliczne psy, które przeskakują w pracy, wzgl. uniemożliwiają ją.

Przy jednoczesnym użyciu kilku psów, na miejscu przestępstwa, używa się wprzód psy młodsze, a przy różnych rodzajach wprzód samców.

8. Układanie psa pol.

Użycie psa do służby może nastąpić po systematycznym i dokładnym ułożeniu i zdaniu odpowiedniego egzaminu.

Celem ułożenia jest: 1) chętnie i pewne wykonywanie woli przewodnika, 2) osiągnięcie środka pomocniczego, działającego na dany rozkaz lub automatycznie, lecz zgodnie z wymogami służby pol.

Pies musi po wypowiedzeniu, natychmiast dany rozkaz spełnić. Mylnie byłoby żądać od przewodników używania jednobrzmiących rozkazów, gdyż pies przyzwyczaja się po dłuższym czasie tak do rozkazu, że wypełnia go również po wydaniu go przez osobę postronną. Nie sprawiałoby tedy trudności przestępcom, zapoznając się z temi rozkazami, co by wywołało niepożądany skutek i mogłoby unicestwić w niektórych razach cel pracy.

Ułożenie psa rozpoczyna się wyszkoleniem posłuszeństwa. Po zupełnym opanowaniu psem, przechodzi się do wprawy użycia węchu, a kończy się wyautomatyzowaniem obrony.

kiem Adamem Ordynatem Kraszińskim na czele odbył się w Jabłonie, przy udziale korpusu oficerskiego rosyjskich ułanów. Po kilku latach dowodzenia w Warszawie pułkiem ułanów, carowa wdowa wyrobiła mu dowództwo pierwszej brygady kirasjerów gwardji w Petersburgu; stamtąd otrzymał dowództwo czwartej dywizji konnicy w Białymstoku, powrócił więc ponownie do Polski i w niespełna rok zrobiono go pomocnikiem dowódcy warszawskiego wojennego okręgu, bez względu na pierwszeństwo wielu starszych i doświadczeńszych od niego generałów.

Wpływ polskiej magnatki na nominację tę ograniczyły się tylko do entuzjastycznych pochwał, które wyrażała dla Skalona w czasie polowania w Jabłonie w obecności jednego z wielkich książąt. Gdy w Petersburgu po ucieczce Maksymowicza do Zegry radzono komu by powierzyć stanowisko warszawskie, ów wielki książę przy nazwisku Skalona, przypomniał wyrażane dla niego pochwały przez polską hrabinę i zidentyfikowano je z życzeniami społeczeństwa polskiego. To ostatecznie wybór Skalona zdecydowało. Ze skromnego kilka-pokojowego mieszkania przy ulicy Włodzimierskiej, przeniósł się Skalon z małżonką swoją i dwójkiem dzieci do apartamentów królewskich w zamku i zapanował nad Polską na podobieństwo Hurki, aczkolwiek w nieco zmodyfikowanych formach. Słusznie też prasa rosyjska pierwsza nazwała Polskę „Skalonją”, gdy Skalon był w mocy odrzucać każdy projekt rządowy, dotyczący się reform w naszym kraju.

Słuszność nakazuje stwierdzić, że Skalon nie dopuszczał się specjalnego prześladowania Polaków, obojętne mu były sprawy propagandy prawosławia i całkowicie powierzył zwalczanie manifestu październikowego zapewniające

Na takie postawienie kwestji zgadzam się w zupełności, z tem jedynie stanowczym zastrzeżeniem, że kierownikiem akcji będzie lekarz, posiadający zalety, o których wspominałem.

Sądzę, że szanowny autor zgodzi się ze mną, do współpracy zaprosić Min. Skarbu, jest to moim zdaniem bardzo cenny i konieczny współpracownik, prócz tego Min. Pracy i Opieki Społecznej, Min. Ośw. Publ. i Min. Robót Publ. i całe społeczeństwo.

Przy współudziale wymienionych czynników jestem przekonany, że i prostytutka i choroby weneryczne zwalczymy i do celu dojdziemy.

(Ciąg dalszy).

9. Wskazówki obchodzenia się z psem pol.

Chcąc ułożonego psa pol. utrzymać na wysokości jego zadania, należy następujące wskazówki ściśle przestrzegać:

1) Dozór i pielęgnowanie psa pol. należy bezwzględnie tylko do samego przewodnika. Nie należy obowiązków tych poruczać innym, a najmniej służbie.

2) Legowisko psa należy tak umieścić, by wszelki wpływ przyjazny lub wrogi innej osoby był niemożliwy. Z konieczności wystarczy słenniczek umieszczony w pokoju, zajmowanym tylko przez przewodnika. Najodpowiedniejsze jest miejsce w podwórzu lub budynku służbowym, znajdujące się pod zamknięciem przewodnika. Miejsce to nie śmie być opalone i musi posiadać odpowiedni (spory) dopływ świeżego powietrza. Najważniejszą jest czystość.

3) Pokarm musi być pożywny z odpowiednim dodatkiem mięsa i podawany regularnie. (1-no rocznego psa karmi się 2—3 razy dziennie).

Należy zwracać uwagę na regularny spacer psa, szczególnie w dni, w których nie był w służbie. Od ruchu zależy trawienie, a w związku z tem stoi siła i zdrowie psa, najważniejsze czynniki skutecznej pracy.

4) Obchodzenie się z psem, przystosowane do usposobienia psa, powinno być stale jednakowe, pewne, poprawne, łagodne lecz nigdy pobłażliwe. Najwyklesze ćwiczenie musi być wykonane prawidłowo. Chwilowa powierzchowność, ze względów wygody osobistej, przyzwyczaja psa do bylejakiego wykonywania rozkazów, a z czasem obróci mozolną i długotrwałą pracę wyszkolenia w niwecz.

5) Bić psa nie wolno! Bicie podkopuje zaufanie psa do przewodnika, czyni go bo-

Ogłoszenie w dniu 24 grudnia roku 1905-go stanu wojennego w Warszawie, przypadło z nominacją Skalona na stanowisko warszawskiego generał-gubernatora i dowódcy wojsk warszawskiego wojennego okręgu.

O nominacji tej w swoim czasie krążyły przeróżne plotki i przypisywano ją wpływom i zabiegom jednej z magnatek polskich. Faktycznie jednak nominacja ta przedstawiała się nieco inaczej. Skalon, szlachcic prowincji nadbałtyckich, Niemiec z urodzenia i przekonania, gorliwy służbista rosyjski, należał do rodziny zaopatrywującej od kilku pokoleń rząd carski w największe służby: gwardzistów, żandarmerii i policmajstrów. Był to zawód rodowy i Skalon wyszkolony w tych przekonaniach, był wymarzoną kandydatem na stanowisko w Warszawie. Szczęśliwy zbieg okoliczności dopomógł, iż Skalon po pierwsze znał dobrze Warszawę z poprzedniej swej służby, a następnie, że znalazł się w Warszawie powtórnie na stanowisku wojskowym w czasie rewolucji i wzywany do narań nad sposobami zwalczania rozruchów, wyrażał swoje zdania wielce przypadające do gustu przedstawicielom władzy wyższej. Karjera Skalona była następująca: ukończył korpus paziów, wstąpił jako oficer do pułku kawalerii gwardji, odtąd cieszył się zaufaniem i protekcją carowej matki Marii Taodorrówny, która była szefem tego pułku, posiadał piętnaście tysięcy rubli rocznie własnej renty. Po dojściu do stopnia pułkownika dla cenzusu generalskiego, otrzymał dowództwo jednego z pułków prowincjonalnych, poczem dano mu w Warszawie dowództwo ułanów pułku gwardji imienia cara Mikołaja Drugiego. W Warszawie Skalon i cały jego pułk był przyjmowany w domu hr. Potockich, jedynym miejscu, które gromadziło towarzystwo oficerskie, i nawet bał szwależerski z nieboszczy-

go tolerancję religijną głośnemu archierejowi chełmskiemu Eulogiuszowi. Natomiast Skalon pozostał najzaciętszym wrogiem wszelkiej wolności obywatelskiej, wszelkich nowych powiewów liberalnych, i zgodziłby się nawet na Polskę, byle by pod dozorem żandarmerji rosyjskiej i pod „samodzierżawnem” berłem carskiem.

W szeregu małżonek wielkorządców warszawskich złą pamięć pozostawiła tylko jedna, dziwnie nikczemny typ, całkowicie zwyrodniały, Marja Andrejewna, żona Hurki, wszystkie zaś inne panie na zamku, zaczawszy od hrabiny Bergowej, nie wtrącały się wcale do polityki. Niektóre z nich jak z ks. Dołhorukowych generałowa Aledyńska, siostra morgantycznej żony cara Aleksandra Drugiego, lub rozwiedziona z komisarzem policyjnym na Podolu generałowa Czertkowowa, były to nawet kobiety niezwyklej dobroci, wysokiego poczucia sprawiedliwości, i nieraz wstawiennictwem swoim wiele czyniły dobrego.

P. Skalonowa skromna gospodarnia niemka, nie miała żadnych ambicji rządzenia i nie robiła nikomu krzywdy, starała się być dla wszystkich jednakowo uprzejmą, krepowała ją nieznaną języka rosyjskiego, w którym fatalne czyniła błędy. Jedyną jej córką późniejszą panią Tolbuninowa, obdarzona wielką urodą, lecz słabowitem zdrowiem, miała swoje ambicji salonowe, nie szkodziła jednakże nikomu i przeciwnie wraz z matką skłonne były zawsze wyjednać dla kogoś pomoc lub poparcie. Jedyny syn, późniejsza ofiara bolszewików, który zginął męczeńską śmiercią w Kijowie jako oficer kawalerii, kształcił się w warszawskim korpusie kadetów, potem przeniósł się do szkoły paziów w Petersburgu i w przeciwieństwie do młodych Hurków, tak pamiętnych Warszawie, był uprzejmym skromnym chłopcem.